



Ława. Nie chcą odśnieżać sąsiadom chodnika, więc... go rozebrali [ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2017.11.16



Mieszkańców wspólnoty zarządzającej charakterystycznym budynkiem z czerwonej cegły przy ulicy Grunwaldzkiej 10 oraz ich sąsiadów zamieszkujących pobliskie spółdzielcze bloki poróżniła kwestia rozebranego niedawno chodnika. Tyle lat tu funkcjonował, komu tak bardzo przeszkadzał? - mówią jedni. - Nam właściwie chodnik był niepotrzebny, a tylko na nas ciążył obowiązek remontowania go i zimowego utrzymania - odbijają piłeczkę mieszkańcy czerwonego budynku wspólnoty "Mewa", która jest właścicielem terenu.

Sprawą zainteresował nas czytelnik.

- Chciałbym poruszyć temat zniknięcia chodnika przy ulicy Grunwaldzkiej - napisał. - Chodnikiem tym można było przejść do bloków przy ul. Królowej Jadwigi 7 oraz 9. Chodzę tamtędy ponad 30 lat, chodnik istniał i nikomu nie przeszkadzał. Teraz został usunięty i postawione zostały tablice "teren prywatny, wstęp wzbroniony". Komu ten chodnik przeszkadzał, nie mam pojęcia. Można niebawem stanie tam mur? Ludzie z przyzwyczajenia i tak tamtędy chodzą.

Na miejscu zastaliśmy opisaną przez internautę sytuację. Wstępu na pas, gdzie jeszcze do niedawna był chodnik, broni wspomniana tabliczka, ale nie trzeba długo czekać, by zaobserwować przechodzących tędy pieszych.

Napotkani mieszkańcy budynku z czerwonej cegły (ul. Grunwaldzka 10), zarządzanego przez Wspólnotę Mieszkaniową "Mewa" będącą właścicielem terenu, chętnie wyjaśniają nam, co było przyczyną rozbiórki. Okazuje się, że kwestia budzi spore emocje i była przyczyną pewnej frustracji po stronie właściciela nieistniejącego już chodnika.

- Rzeczywiście ostatnio chodnik został zdemontowany. Zbliża się zima, a to na nas, jako na właścicielu tego terenu, ciąży obowiązek związany z jego zimowym utrzymaniem, usuwaniem lodu, odśnieżaniem, a ponadto konieczność przeprowadzania bieżących remontów i napraw. W przeszłości były już skargi dotyczące tego, że chodnik np. nie jest posypany piaskiem. W przypadku, gdyby ktoś złamał nogę, to my moglibyśmy być obciążeni kosztami odszkodowania. Tymczasem naszą wspólnotę zamieszkuje wiele starszych osób o skromnych dochodach. Trudno im ponosić koszty utrzymania chodnika, który był położony na prywatnym terenie, ale ogólnodostępny. Dodatkowo nam chodnik nie był potrzebny, korzystali z niego głównie mieszkańcy innych bloków, a to na nas ciążyły wszystkie obowiązki, koszty i odpowiedzialność - wyjaśnili nam na miejscu mieszkańcy wspólnoty, dodając też, że chodnik powstał w dość dziwnych okolicznościach. Jak mówią, wiele lat temu został położony przez miasto, ale ich jako właścicieli gruntu nikt o zgodę w tym zakresie nie pytał.

Pytamy też o to, czy są plany grodzenia terenu. W odpowiedzi mieszkańcy mówią o zbyt dużych kosztach. Zamiast ogrodzenia, ma się jednak pojawić żywopłot, który uniemożliwi przejście...

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/52936-ilawa-nie-chca-odśniezac-sasiadom-chodnika-wiec-go-rozebrali-zdjecia>